

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilust. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 z
Posa Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem,

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-25

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1932 r.

PRĄD

Piątek 2-go września

№ 232

18-ta konfiskata „Prądu”

Wczoraj znowu skonfiskowano „Prąd” za opis zajęć w fabryce Scheiblera i Grohmana, z czego czytelnik łatwo się domyślił, że wszystko, co opisywaliśmy, jest



wierutnym łgarstwem. W fabryce Schelb-lera praca idzie normalnym trybem i nic godnego uwagi tam nie zaszło.

Wskrzeszenie Niemiec z 1914

Przełomowa nota Niemiecka.

BERLIN, 1. 9.

Treść noty niemieckiej doręczonej organizacji Reichswehry zostanie podana dziś do wiadomości prasy niemieckiej.

Doręczenie noty odbyło się w ten sposób, że ambasador Francois Poncet zjawił się u ministra spraw zagranicznych Neuratha i przy sposobności wręczenia odbył dłuższą rozmowę z kierownikiem niemieckiej polityki zagranicznej.

W rozmowie tej omówiono szczegółowo żądania niemieckie.

Prasa niemiecka zapewnia, że krok niemiecki wywołał w Paryżu wrażenie gromu z jasnego nieba.

Ścisłe to jest z pewnością w odniesieniu do francuskiej opinii publicznej, co się tyczy jednak kół oficjalnych trudno przypuścić, aby zostały zaskócone.

Nie trzeba grzeszyć nadmierną bystrością, żeby odgadnąć, iż wytoczenie przez Niemcy kwestji ich uzbrojenia nastąpiło za wiedzą i zgodą Hindenburga oraz że odosna decyzja zapadła w Neudeck podczas pobytu tam Schleichera z Papenem i von Gaylem.

W nocy swej domaga się podobno rząd niemiecki zredukowania czasu służby wojskowej w Reichswehrze z 12 na 6 lat, dalej koncesjonowania szeregu fabryk sprzętu wojennego, zezwolenia na motoryzację Reichswehry, jak również wprowadzenia ciężkiej artylerji, czołgów, samolotów bojowych i łodzi podwodnych.

„Petit Parisien” uważa, że już samo uję-

cie żądań niemieckich w formę noty dyplomatycznej stanowi wyraźne naruszenie postanowień Traktatu Wersalskiego.

Moment wysunięcia tych żądań jest zdaniem dziennika stanowczo nieodpowiedni.

Marcel Ray rzuca w „Excelsiorze” pytanie, w jakim celu Niemcy wysuwają żądania równości zbrojeń skoro i tak od lat łamią wojskowe postanowienie Traktatu Wersalskiego, bez jakiegokolwiek zezwolenia.

Wielki sztab generalny w tajemnicy wydał wszystkie zarządzenia jakie uważał za konieczne w interesie rozwoju niemieckiej siły zbrojnej. Rząd francuski mógłby przedłożyć cały stos dokumentów, stwierdzających to nie zbiecie.

Niezwykle ostre słowa pod adresem gen. Schleichera zamieszcza stojąca blisko rządu „Ere Nouvelle”. Gen. Schleicher myśli — piśsze dziennik — że wystarczy nacisnąć ostrogami i Traktat Wersalski będzie pogrzebany, tak jak konstytucja weimarska.

Minister Reichswehry myli się, gdy myśli że wobec Francji może przemawiać tym samym językiem, co wobec własnego kraju.

Francja nie pozwoli się tak traktować, jak Reichswehra.

Równouprawnienie? Czyż niemiecka akademja wojskowa myślała o równouprawnieniu, gdy armja kajera złamała neutralność Belgii gdy zniszczyła nasze miasta i chciała zagarnąć jedną trzecią ziem francuskich.

Równouprawnienie — ale tylko dla tych którzy wierzą w sprawiedliwość, dotrzymują

swoich zobowiązań i stawiają prawo ponad się.

Jak donosi „Journal” nota niemiecka ujęta jest w 10 następujących punktów.

1) zmiana obecnego statutu Reichswehry przewidującego na podstawie Traktatu Wersalskiego 12-letnią służbę wojskową;

2) przywrócenie dawnego stanu rzeczy, będącego połączeniem służby obowiązkowej ze służbą milicyjną;

3) utworzenie 300 tysięcznej armji;

4) utrzymanie artylerji ciężkiej, polowej oraz nadbrzeżnej,

5) utrzymywanie czołgów;

6) lotnictwa wojskowego bez ograniczenia;

7) utworzenie szkoły pilotów wojskowych

8) rozbudowa marynarki wojennej przez zwiększenie liczby krążowników, pancerników i wprowadzenie łodzi podwodnych;

9) Budowa fortyfikacji wzdłuż granic Rzeszy.

10) budowa 35 fabryk materiałów wojennych

Dotychczas nie udało się otrzymać bardziej szczegółowych informacji do danych zawartych w nocy co do zdemilitaryzowanej strefy Renu, jak również co do fortyfikacji na granicy francusko niemieckiej i polsko niemieckiej.

Olbryzi strajk w zagłębiu naftowym.

Wczoraj odbyły się w Boryslawiu i Drohobyczu zgromadzenia robotników, zwołane przez związki zawodowe: górników, metalowców i przemysłu chemicznego. Robotnicy wypowiedzieli się olbrzymią większością za ogólnym strajkiem.

Urzednikom oddawna zmniejszono już płacę od 13 i pół proc. do 23 proc.

Sytuacja przemysłu naftowego z miesiąca na miesiąc staje się cięższą.

Produkcja ropy spadła o dalsze 10 proc. Jednocześnie konsumpcja produktów naftowych wykazała spadek 25 proc.

Cenz produktów w kraju spadły: benzyna o 15 proc., nafta o 10 proc., parafina o 28 proc.

Spadek w eksporcie wyraża się niepokojącymi cyframi: nafta 60 proc., olej gazowy 70 proc., benzyna 60 proc., oleje smarowe 50 proc. i parafina 30 proc.

Ostatni odcinek, na którym wszczęto przeprowadzenie oszczędności — to redukcja zarobków robotniczych.

W tym celu przełożono robotnikom nowy regulamin płacy, obowiązujący od 1 września 1932 roku.

Nowy regulamin płacy znosi t. zw. ryzałt drożyzniany, przez co obniża się automatycznie ogólny zarobek o 8 i pół proc.

Ponadto nowy regulamin przewiduje cofnięcie się do stanu zarobków z przedostatniej podwyżki, to znaczy, że obniżka płac spadłaby o dalsze 5 proc.

Cała obniżka wyniosłaby zatem 13 i pół proc.

Pozatem nowy regulamin przeprowadza przegrupowania w poszczególnych kategoriach płac.

Takie zmiany w poszczególnych wypadkach już po uwzględnieniu 13 i pół proc.

zniżki — dotkna szereg robotników, obniżając ich pobory w rzeczywistości o 25 — 30 proc.

Jedna i druga strona — jak dotąd — nie wykazała chęci do żadnych ustępstw.

Tak wygląda w obiektywnym ujęciu groźny konflikt, jaki wyniknął w przemyśle naftowym.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że żądania przemysłowców naftowych w wielu punktach są aż nazbyt ostre i rozdrażniające robotników.

Wygląda tak jakby przemysłowi naftowemu zależało na wywołaniu ostrego konfliktu i długotrwałego strajku.

A może...

Nowy rekord w lotnictwie.

NOWY JORK, 1. 9.

Podczas zawodów lotniczych w Cleveland (gdzie bawi również płk. Kossowski) lotnik amerykański Doolittle ustanowił nowy rekord szybkości. Na przestrzeni 3 km. osiągnął on szybkość, równą 471 km. na godzinę.

Doolittle jest znany w Warszawie, jako członek bawiącego dwa lata temu w stolicy Polski „amerykańskiego latającego cyrku”. Nad akrobatami amerykańskimi zatriumfował wówczas zmarły niedawno śmiercią lotnika, s. p. chor. Szurlej.

Tajemnicze morderstwo dyplomaty.

Co się dzieje za naszymi plecami?

WILNO 1 9

Dzienniki tutejsze przynoszą szereg szczegółów w związku z tajemniczym zamordowaniem Kazimierza Suglickiego szefą ekspozytury G. P. U. w Berlinie. Służba kolejowa znalazła go w wagonie martwego z wbił w serce sztyletem.

Pociąg natychmiast zatrzymano i przeprowadzono ostre śledztwo i szczegółową re-

wizję wśród pasażerów. Przy była specjalna komisja z prokuratorem na czele i wszczęła dochodzenie. Wyniki śledztwa nie są znane.

Suglicki jechał z Moskwy do Berlina wioząc z sobą jakieś tajne ważne dokumenty jak również większą sumę pieniędzy. Dokumenty i gotówka znikły.

Chmury zrobiły „kawał”, uczonym.

Nikt nie widział zaćmienia słońca

LONDYN, 1. 9.

Dzień wczorajszy oczekiwany był z napięciem przez astronomów z całego świata,

którzy zjechali się do Ameryki, aby obserwować przebieg całkowitego zaćmienia słońca. Naogół nadzieje ich zostały zawiedzione.

W Magowie zebrało się 60 uczonych z całego świata, lecz na kilka minut przed całkowitym zaćmieniem słońca zostało zakryte przez chmury, które rozeszły się, gdy część tarczy słonecznej było już odsłoniętej. Jedyne w obserwatorium Alexia osiągnięto żądane wyniki.

Prace uczonych na terenie Stanów Zjednoczonych skończyły się również niepowodzeniem. W Nowym Jorku niebo przez cały czas pokryte było gęstymi chmurami. Dobre warunki dla obserwacji panowały jedynie na Cap Cod, dokąd uczeni nie wyjechali, gdyż spodziewali się, iż będą tam panowały mgły.

Z największego astronomicznego obserwatorium świata na Mount Wilson, gdzie zgromadziła się większość uczonych, zaćmienia wogóle nie widziano.

Krwawe walki w Ekwadorze.

NOWY JORK 1 9

Powstanie które wybuchło w stolicy Ekwadoru Quito po jednodniowym zawieszeniu broni wybuchło znowu z wielką siłą. Jak wiadomo zawieszenie broni nastąpiło wskutek zapewnienia rządu że wszyscy powstańcy dostaną amnestję. Wczoraj wojska rządowe wkroczyły do miasta i zaraz rozpoczęły aresztowania.

Okazało się że rząd wcale nie myśli dotrzymać umowy. Wobec tego rozgorzały natychmiast nowe walki nie tylko w mieście ale i w okolicy. W samym Quito padło na ulicach trupem kilkaset osób w tym wiele kobiet i dzieci. Ogólną liczbę zabitych w czasie kilku dni powstania obliczają na 6000 osób.

Wyrok w sprawie manifestacji przeciwko Niemcom

W środę, dnia 31 z. m. o godz. 17-ej, ogłoszono w Warszawie wyrok w procesie o zajęcia w Gdyni w dniu 10 lipca.

Wyrokiem tym oskarżeni: Wiesław Ciesielski, Bernard Piper, Alojzy Sobczak, Jan Hofmann, Józef Massow, Adam i Alfons Sampławscy, Paweł Łomnitz i Franciszek Szopiński uznani winnymi, że w dniu 10 lipca na stadionie w Gdyni w czasie zlotu Sokola uczestniczyli w publicznym skupieniu. Oskarżonego Ciesielskiego skazano na karę więzienia jednego roku, Pipera na karę więzienia jednego roku, Alojzego Sobczaka na karę więzienia jednego roku; oskarżonych Hofmanna i Massowa na karę więzienia 7 miesięcy, oskarżonych Szampławskich, Łomnitza i Szopińskiego na karę więzienia 6 miesięcy. Pozatem uznaje się winnymi oskarżonego Ciesielskiego, że w dniu 10 lipca na stadionie w Gdyni z nieważnej przyczyny wydziału bezpieczeństwa komisariatu rządu Szacherstajna podczas wykonywania obowiązków

służbowych, używając w stosunku do niego słowa „prowokator”, za co zasądza się go na karę więzienia 3 miesięcy, oskarżonego zaś Adama Sampławskiego, że w dniu 10 lipca przemocą stawil opór posterunkowemu Ciesielskiemu podczas jego urzędowania przez to, że schwycił za lufę karabinu Ciesielskiego, wzbraniającego mu przejścia, a nadto, że uderzył go w rękę, przez co dopuścił się występku oporu władzy, za co zasądza się go na karę więzienia na 3 miesiące.

Po ogłoszeniu wyroku obrona prosi o uchYLENIA ŚRODKA zapobiegawczego motywując, że kary są niewysokie i niema obawy, aby oskarżeni zbiegli. Prokurator oponował przeciwko wnioskowi obrony o zwolnienie, a jednocześnie założył apelację. Po krótkiej naradzie sąd przychylił się do wniosku obrony o zwolnienie z wyjątkiem 3-ch pierwszych oskarżonych: Ciesielskiego, Pipera i Sobczaka. Obrona założyła apelację. Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie.

Walka o zboże w Rosji

RYGA, 1-go września.

Walka o zboże w dalszym ciągu stanowi największą troskę rządu sowieckiego.

Według ogłoszonych zestawień urzędowych, na Ukrainie i Północnym Kaukazie do stawy zbożowe wynoszą średnio jedną piątą planu.

W niektórych okręgach na Ukrainie dostarczono od 7 do 10 proc. preliminarnej ilości zboża.

Charakterystycznym momentem kampanji zbożowej na Ukrainie jest sprzeciw kierowników domen państwowych i kolektywów rolnych. W rejonie Kobylackim dyrektor domeny państwowej, lezczenko, odmówił podpisania umowy z sowieckim trustem zbożowym, oświadczając, że dostarczy zboża tyle, ile można będzie.

Poszczególne kolektywy rolne nadsyłają władzom rezolucję, protestującą przeciwko wywozowi zboża z Ukrainy.

PRZED PONURĄ ZIMĄ.

Zbliżamy się do czwartej zimy potwornego w swojej głębokości i w swoich rozmiarach kryzysu światowego — pisze „Polonia”. Liczba bezrobotnych zacznie znowu rosnać w żywszym tempie, a żadne sztuczki oficjalnej statystyki nie zdołają ukryć rozmiarów tej klęski społecznej. W naszych warunkach wzrost nędzy jest nieodzowny, nieunikniony, bo jest zjawiskiem wtórnym przyczyn, związanych w znacznym stopniu z systemem u nas od lat przeszło sześciu panującym. Francuski finansista baron Louis powiedział kiedyś: „Postarajcie się o dobrą politykę, a ja dam Wam dobre finanse”. Jest to elementarna prawda, którą lekceważą tylko ludzie, wmawiający sobie historyczną wielkość. Za lekceważenie jej przez rządzących, pokutują narody. Jedno z naszych pism opozycyjnych niedawno pisało, że w Polsce przesilenie wciąż jeszcze trwać będzie, chociaż w sąsiadujących z nami państwach dawno już zostało nie przełamane i pojawiają się tam już jaskółki ożywionej koniunktury. Twierdzenie to ma pozory złośliwości opozycyjnej, ale nie mniej stanowi zdaniem naszym smutną prawdę polską.

Dzieje narodów nie znają człowieka, któryby posiadał kamień mądrości polityki gospodarczej i skarbowej. W tej dziedzinie zbiorowego życia ludzkiego zawsze obowiązywały prawdy proste, przez ludzi wierzących w swe historyczne posłannictwo uważane za naiwne. Treścią ich jest, że nie wolno wydawać, jeśli się na to niema, że nie wolno pożyczać, jeśli się wie, że się nie będzie mogło zwrócić, że nie wolno zabijać krowy mleko-dajnej lub zarzynać kury znoszącej złote jajka. Jeśli w jakimkolwiek gospodarstwie, także w państwowym pojawia się deficyt, a nie ma możliwości powiększenia dochodów, to trzeba ograniczyć wydatki. Jeśli zaś gospodarz twierdzi, że nie może ograniczyć swych wydatków poniżej pewnego poziomu. Kto jest kłapa. W ciężkich chwilach daremnie taki bankrut będzie szukał pomocy. Nie znajdzie jej u swoich, a tem mniej u obcych.

Życie gospodarcze stale się kurczy, eksport nasz stale maleje, z nim razem dopływ walut, pokrycie naszego pieniądza i nasz obrót pieniężny. Nasza sytuacja zaczyna być poważna. Czeka nas zima cięższa niż poprzednia.

Francuski minister skarbu Germain Martin przed kilku dniami w mowie wygłoszonej podczas poświęcenia nowo zbudowanego mostu powiedział, że rząd francuski ze wszystkich stron otrzymuje wyrazy zaufania i wezwania, aby oszczędnościami zapobiegł groźbie w przyszłym roku Francji deficytowi budżetowemu w wysokości 8 miliardów franków.

Wprost sensacyjne są plany rządu niemieckiego ogłoszone w ubiegłą niedzielę przez kanclerza Papena. I w Niemczech zrodził się optymizm. Uważają tam, że przekroczone już dno przepaści przesilenia. Rząd niemiecki postanowił w bieżącym roku dostarczyć pracy dwóm milionom bezrobotnych.

W roku bieżącym wszyscy będą musieli zapłacić podatki w dotychczasowej wysokości, ale w stosunku do pewnej części zapłaconych podatków podatnicy otrzymają od rządu oprocentowanie bonów, które będą mo-

gli płacić podatki w latach następnych. Bonów tych wyda podatnikom rząd w wysokości 2 miliardów a dalsze 700 milj. mk., przeznaczonych są na subwencje dla tych pracodawców, którzy przyjmą do pracy bezrobotnych ponad liczbę zatrudnianych przez nich w pewnym terminie robotników.

Jest to plan śmiały i oryginalny. Jeśli się uda jego urzeczywistnienie, życie gospodarcze w Niemczech znacznie się ożywi, liczba bezrobotnych zostanie zredukowana, koszt własny w Niemczech obniżą się poważnie a temsamem zdolność konkurencyjna produktów niemieckich na rynkach zagranicznych wzrośnie.

Rząd polski również myśli z troską o czekającej nas ciężkiej zimie i czyni przygotowania dla przetrwania. Troska jego wyraża się w 3 dekretych, które wydano w dniach ostatnich na podstawie pełnomocnictw udzielonych przez Sejm Prezydentowi R.P. Pierwszy dekret dotyczy zwiększenia obiegu bilonu o jakie 25 procent, z ustawowej sumy 320 milj. do 396 milionów. W ten prosty sposób zwiększy się u nas obieg pieniężny o blisko 80 milionów zł. Pomnożenie ilości pieniędzy wystarczyłoby na pokrycie deficytu budżetowego przez dwa mniej więcej miesiące. Pod względem formalnym rząd nie jest zupełnie w porządku, bo pełnomocnictwa udzielone Prezydentowi nie pozwalają żadnych manipula-

cji z walutą, ale o powiększeniu bilonu nie mówią. Oprócz tego rząd zarobi jeszcze jakie 10 milj. zł. przez wycofanie srebrnych 5 i 2-złotówek i wypuszczenie nowych srebrnych 10-złotówek.

Drugi dekret nakłada na społeczeństwo nowe ciężary w wysokości około 20 milionów zł. na rzecz stworzenia funduszu zapomóg dla bezrobotnych, a ma nadzieję, że z ofiarności dobrowolnej społeczeństwa wyciągnie jeszcze na ten cel około 40 milj. zł. Znamy te dobrowolność z doświadczeń zeszłorocznych. Dla przyścia z pomocą bezrobotnym trzeba innych sposobów i innych środków. Bezrobotni nie żądają jałmużny, ale domagają się pracy i swoich praw. Prawa im się ścieśnia, a pracy coraz mniej. Nie wierzymy, aby społeczeństwo spełniło nadzieję rządu. Prawo rządu do nałożenia tych nowych ciężarów można kwestionować, bo z pełnomocnictw Prezydenta wyjęte jest prawo nakładania nowych podatków.

Trzeci dekret dotyczy zawieszenia niesławności sędziów. Wymiar sprawiedliwości jest jedną z najważniejszych podstaw życia gospodarczego. U nas można już mówić o kryzysie prawa i wymiaru sprawiedliwości. — Powtarzanie tego niebezpiecznego eksperymentu w krótkim czasie budzi niepokój tak w sędziach, jak w społeczeństwie

Niemcy odzyskują mowę!

Sztuczna krtań wywołała sensację wśród lekarzy

Jak donoszą pisma angielskie, grupa uczonych amerykańskich przy współdziałaniu eksperymentów nowojorskiego towarzystwa telefonicznego „Bel” wynalazła sztuczna krtań, która pozwoli niemym rozmawiać, jak zupełnie normalnym ludziom.

Krtań tę, zrobioną ze stali i gumy, wstawił się do gardła człowieka, który pozbawiony został strun głosowych, lub wskutek przebytej operacji stracił zdolność mowy. Wynalazek ten, nad którym uczeni pracowali przez wiele lat, wywołał olbrzymią sensację w Ameryce. Liczne doświadczenia, dokonane nad niemymi w Nowym Jorku, dały wspaniałe rezultaty i niemi, którym do gardła wstawiłono sztuczna krtań prawie wszyscy zaczęli mówić.

Dyrektor „Westar Electric Company” Watkins przybył w tych dniach do Londynu i przywiózł ze sobą sztuczna krtań wraz z filmem dźwiękowym, na którym utrwalony jest cały proces zastosowania tego wynalazku.

W obecności najlepszych angielskich le-

karzy-laryngologów, oczonem, wybitnych lekarzy cudzoziemców, którzy z okazji między narodowej konferencji medycznej przybyli do Londynu, jako też wielu przedstawicieli pism Watkins zademonstrował swój film dźwiękowy w jednym z niewielkich londyńskich teatrów. Widzowie byli przerażeni tem co ujrzeli.

Przedstawiciel „Daily Express”, będący świadkiem tych cudów, które były pokazywane w tym filmie dźwiękowym, zamieścił na łamach tego pisma co następuje:

— Przed moimi oczami przesunął się cały proces zastosowania tego nowo wynalazku. Pacjent, któremu usunięto krtań, od dycha przez niewielki otwór w wgłębieniu gardła, a sztuczna krtań, prowadzona do tego otworu, ściśle przylega do ścianek. Sztuczna ta krtań, pozwala niemowiem wdychać i wydychać powietrze zupełnie swobodnie.

Gdy niemowa chce mówić zasłania otwór dużym palcem a to zmusza wydychać powietrze do uderzenia o giętą płytkę, która wydaje głos.

Jadowity gad w łóżku.

Mąż lekarki krzyżił ciężką przygodę

We wsi Starna, okręgu Velky Berezny na Rusi Podkarpackiej uległ wśród niezwykłych okoliczności ukąszeniu przez żmiję (mąż lekarza) Czerwonego Krzyża, Koneżny

Kładąc się spać późną nocą, Koneżny odchyliwszy kółdrę ujrzał na prześcieradle zwinęta żmiję i zanim zdolał odskoczyć od łóżka jadowity gad wpił mu zęby w łokieć. Na szczęście lekarka posiadała wśród swych lekarstw także surowicę przeciwko ukąszeniom żmii, mogła więc zastrzyknąć ją natychmiast

swemu mężowi i uchronić go jeżeli nie od śmierci to w każdym razie od ciężkiej choroby.

Jak przypuszczają żmija polując na myszy wpełzła do chaty drewnianej w której zakwaterowała się lekarka a ponieważ w miejscowości tej nocą sa chłodne poszukała sobie ciepłego kąta pod kółdrą na łóżku

Ma się rozumieć gada będącego okazem bardzo dużym zabito

KRONIKA

Strajk w Aleksandrowie trwa



KALENDARZYK

Stefana

Konfiskata dzienników łódzkich

(a) W dniu wczorajszym skonfiskowane zostały trzy dzienniki łódzkie, a mianowicie „Głos Poranny”, „Rząd” i „Nowy Dziennik Łódzki” za notatkę dotyczącą strajku w Zjednoczonych Zakładach Scheiblera i Grohmana.

Odłożony przyjazd kuratora Warszawsko Łódzkiego do Łodzi

a) Jak już donosiliśmy na poniedziałek dnia 5 września r. b. zapowiedział swój przyjazd do Łodzi celem zapoznania się z warunkami i stosunkami panującymi w szkolnictwie powszechnym, kurator Okręgu Szkolnego warszawsko łódzkiego p. Pytlakowski.

Obecnie dowiadujemy się że p. Kurator wobec wielkiego nawału pracy z racji rozpoczęcia roku szkolnego jak również wobec przejścia z dniem wczorajszym agend kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego wyjazd swój do Łodzi odłożył na jeden tydzień.

Z Chin do Łodzi po oświatę.

a) Jak się dowiadujemy do Polski przybywa misja szkolna Chińska która ma zadanie dokładne zapoznanie się z systemem szkolnictwa polskiego.

Misja ta zwiedzić ma szkoły powszechne i średnie na terenie Warszawy i okręgu szkolnego Warszawskiego następnie zaś przybędzie do Łodzi, gdzie również informowana będzie o systemie przymusowego nauczania który jak wiadomo nasamprzód zaprowadzony został na terenie Łodzi.

Ze Związku Akademickich Kół Łódzian.

Podajemy do wiadomości zainteresowanym maturzystom, że ze względu na zbliżający się początek roku akademickiego nasze biuro informacyjne dla maturzystów przy ul. Ewangelickiej 9 (lokal Harcerstwa) czynne jest obecnie codziennie w godz. 18—20.



(a) W dniu wczorajszym w Magistracie m. Aleksandrowa odbyła się druga z rzędu konferencja strajkujących robotników przemysłu pończosznego, z przedstawicielami przemysłowców.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem Inspektora Obwodowego pana Opolskiego.

Ponieważ zarówno przedstawiciele strajkujących robotników, jakoteż przemysłowcy nie doszli do porozumienia z uwagi na różnicę w wysuwanych przez siebie warunkach umowy, obie strony w rezultacie zgodziły się, by przeprowadzić rewizję cennika płac i na-

stępnie zwołać nową konferencję na dzień 3 bm, to jest dziś na godzinę 11-tą.

Wynikiem konferencji było jedynie zgłoszenie do pewnego stopnia różnicy w warunkach, albowiem robotnicy godząc się na niższą płac do 5 proc, przemysłowcy zaś w dalszym ciągu zamierzają obniżyć obecne nominalne płac o 15 proc.

To też mimo osiągnięcia porozumienia, robotnicy przypuszczają, iż na dzisiejszej konferencji rozbieżności te zostaną ostatecznie wyrównane i strajk zostanie zlikwidowany.

Akcja terrorystyczna strajkujących krawców

a) Przed niedawnym czasem właściciele większych zakładów krawieckich wykorzystując dogodną dla siebie koniunkturę między sezonami postanowili przeprowadzić niższą płac zatrudnionych u siebie czelazników.

Pracownicy tych zakładów nie godząc się na powyższą niższą na specjalnie zwołanym zebraniu uchwalili proklamować strajk i prowadzić akcję do czasu gdy właściciele zakładów przywrócą dawne stawki.

Jednakże proklamowany strajk nie ma powodzenia albowiem część pracowników nie solidaryzowała się ze strajkiem i kontynuowała dalej pracę, przyjmując niższe warunki pracodawców.

Wobec tego wyłoniony komitet strajkowy tudzież luźne jednostki stojące po stronie strajku postanowiły siłą zmusić łamistrajków do porzucenia pracy i czynnie przystąpiły do wykonania tych zamierzeń.

To też w ciągu ubiegłej doby zanotowano kilka wypadków wystąpień terrorystycznych przy czym awanturnicy wybijali szyby w

oknach pracowni krawieckich lub osiłowali pobić niesolidaryzujących się ze strajkiem kolegów.

Między innymi grupa strajkujących w liczbie około 12 osób dokonała napaści na zakład krawiecki Radoszyckiego przy ulicy Riśsudskiego 78. Wybito tam kilka szyb kamieniami przy czym terroryści zamierzali wtargnąć do wnętrza. Przybyła policja zatrzymała 3 osoby. Pozostali zbiegli i wszczęto za nimi poszukiwania.

Podobny wypadek miał miejsce w zakładzie Wróblewskiego przy ul. 11 Listopada 30 gdzie również wybito szyby kamieniami i obrzucono pracujących. Funkcjonariusze policji w czasie poscigu zatrzymali jednego z spośród awanturników. Pozostałych nie udało się zatrzymać.

Zatrzymanych osadzono w areszcie do dyspozycji Sądu. Obecnie rozciągnięto obserwację nad zakładami krawieckimi by udaremnić ewentualne zamierzenia terrorystów.

Czy cegielnia „Bałuty” zostanie uwięzioną

(a) Przed 2 laty w cegielni „Bałuty”, mieszczącej się przy ulicy Głowackiego 18, ogłoszono upadłość.

Syndyk masy upadłości jednak wydzierżawił cegielnię niejakiemu Wolfowi Bergerowi, który to przez cały czas zatrudnia 76 robotników, a nawet ostatnio wobec otrzymania większych zamówień w cegielni miało być zatrudnionych ponad 100 robotników.

Tymczasem między dzierżawcą a byłymi właścicielami wynikł spór i w rezultacie postanowili oni doprowadzić do ponownego zamknięcia cegielni, a temsamem pozbawionych zostałoby pracy 76 robotników.

Sprawą powyższą zainteresował się związek Praca, który w dniu wczorajszym interwenjował u Inspektora Pracy p. Wojtkiewicza.

Na skutek tego Inspektor Wojtkiewicz postanowił ze specjalnym pismem do Sądu Handlowego, wskazując na niepożądane objawy walki między właścicielami a dzierżawcą i wobec stwierdzenia złośliwości ze strony właścicieli wnosi o utrzymanie dotychczasowego stanu celem możności zatrudnienia robotników, którzy w ten sposób uzyskają prawo do zasiłków w czasie zimy a w przeciwnym razie zagrożeni byłiby wraz z rodzinami w swej dalszej egzystencji.

Falszerze etykiet przed Sądem

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznał sprawę o fałszowanie etykiet firmy Najde i S-ka w Warszawie, fabryka świec która ze względu na charakterystyczny obrót, ma znaczenie dla świata gospodarczego, jak bowiem wynika z przebiegu tej rozprawy w wypadku zrzeczenia się przez poszkodowanego poszukiwania strat, winny może uniknąć kary. Tło sprawy przedstawia się następująco:

W marcu 1932 r. przedstawiciel firmy Najde i S-ka, fabryka świec w Warszawie, na Łódź B. Szapiro, stwierdził obecność na rynku łódzkim świec w opakowaniu zaopatrzonem w etykiety bliźniaczo podobne do etykiet firmy Najde.

Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalili,

że świece produkuje fabryka „Swieca”, wobec czego sprawę skierowano do Urzędu Prokuratorskiego w Łodzi, który pociągnął odpowiedzialnego właściciela firmy „Swieca” do odpowiedzialności karnej za fałszowanie etykiet. Jak to bowiem dalej ustalono, firma „Swieca” wydrukowała kilkanaście tysięcy podobnych etykiet.

Na rozprawie w Sadzie Okręgowym w Łodzi jako oskarżony zasiadł Wolf Lewkowicz, współwłaściciel firmy „Swieca”, zamieszkały przy ul. Zeromskiego 29.

Oskarżony przyznał fałszerstwo etykiet. Ze względu jednak na to, iż poszkodowana firma zrzekła się swych pretensyj, Sąd uznał winę oskarżonego, Lewkowicza zważając jednak od kary.

Dwa grzyby w barszcz

a) W dniu wczorajszym upłynęło 15 lat od chwili przejścia sądownictwa przez władze polskie

Rocznica wznowienia Sądów Polskich po wiekowej przerwie zbiega się z rocznicą utworzenia Sądu Okręgowego w Łodzi albo wtem poprzednie już istniały Sady Okręgowe za czasów okupacji w miastach gubernjalnych

Sąd Okręgowy w Łodzi w ciągu 15 lat swej pracy rozwinął się znakomicie i mimo ogromnej liczby spraw zarówno karnych jak i cywilnych niejednokrotnie zawiłych całkowiście wypełnił swe zadanie

Rocznicy 15-lecia istnienia nie obchodzą no specjalnymi uroczystościami na podjęcie nie jednak zasługuje fakt iż 15 lecie pracy Sądu Okręgowego w Łodzi zbiegło się z terminem wprowadzenia nowego kodeksu karnego w Polsce

Opracowany przez komisję kodyfikacyjną polski kodeks karny jednolity dla całego kraju wprowadza szereg zmian i obowiązuje w odnieniu do przestępstw popełnionych od godziny 0 dnia 1 września 1932 r.

Nowy kodeks karny wprowadza szereg zmian w wymiarze kar idąc z postępem czasu

Skutki powoływania się na wpływowe znajomości.

a) W dniu 6 lipca r. b. o godz. 15-ej na stacji kolejowej w Koluszkach miało miejsce zajście. Bileter kolejowy mimo oporu zmuszony był wpuścić jakiegoś osobnika na salę mimo, iż przybyły nie miał biletu.

Wobec tego powiadomiono policję i osobnika, którym okazał się Andrzej Szymański, szofer komornika Rothego z Brzezin, przeprowadzono do lokalu posterunku Policji Państwowej w Koluszkach dla wylegitymowania i przeprowadzenia dochodzenia.

W chwili, gdy policja sporządzała protokół, na posterunek wkroczył komornik Leon Rothe i zwrócił się do starszego posterunkowego Sobczyk z zapytaniem „Kto ty jesteś?”. Następnie wymachując Sobczykowi pod nossem ręką komornik Rothe oznajmił, iż policzy się z policjantami za zatrzymanie jego

szofera, wyjaśniając, iż jest osobistym przyjacielem ministra Michałowskiego, Prezesa Sądu Zaborowskiego, prokuratorów Mandeckiego i Joela, inspektora Noska itd. „Ja was nauczę,” krzyczał, „stracę 100.000 zł ze swymi przyjaciółmi a jednak was przeniosą na kresy.”

Trzasnął przytem drzwiami i walił pięścią w stół.

O zajściu sporządzono protokół i sprawa znalazła się wczoraj na przewodzie w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Oskarżony komornik Rothe przyznał się w części do winy. Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego 36 letni Leon. Rothe skazany został na 3 miesiące aresztu.

Wykonanie kary zostało zawieszona na przeciąg 3 lat.

W motywach Sąd wskazał, że wymiarzenie grzywny do największej wysokości przewidzianej w kodeksie karnym nie odniosłoby pożądanego skutku, albowiem nie byłoby zbyt uciążliwą karą dla komornika posiadającego wygórowane dochody. Natomiast wymiarzenie kary aresztu i zawieszenie jej wykonania będzie bodźcem, który przyczyni się do poprawy skazanego.

Zbrojny napad na pociąg

W dniu 30 z m. o godz 20 min 30 na 28 klm szlaku Brzezie — Lubanie odcinka Kutno — Toruń banda nieznanach złooczyńców dokonała zbrojnego napadu rabunkowego na pociąg towarowy Nr. 479 Złoczyńcy steroryzowali rewolwerami obsługę pociągu powybijali szyby w budkach hamulcowych otwarli drzwi szczytowe 5 węglarek z których zawartość około 50 korcy węgla wysypała się na międzytorze. Po napadzie pociąg ruszył w dalszą drogę a bandaa opryszków zajęła się odwożeniem zrabowanego węgla Rabusiów nie ujęto

Potrzebny zecer

wiadomość w drukarni „Prądu”

Popierajcie L.O.P.P.

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Sir Grzegorz błysnął jedynym widziałem swem okiem i nagle sponowiał, jak to zdarzało się z nim w chwilach, gdy był podniecony.

— Rzypuścimy dalej, że starałaby się wyciągnąć odeń pieniądze, grożąc zawiadomieniem policji.

— Wówczas — odrzekł Michał spokojnie — poszłaby do więzienia za szantaż, moźliwe — jako współwinną zbrodni podczas zdarzenia lub też po fakcie.

— Doprawdy? Więc poszłaby? — Głos sir Grzegorza zapałał się coraz bardziej. — Byłaby współwinną zbrodni, gdy widziała, jak morderca ścina tamtego? — Dobrze! A teraz, — co pan na to, jeśli rzecz miała miejsce całe lata już temu? Przecież mamy prawo przedawnienia.

— Nie na morderstwo — rzekł Michał.

— Morderstwo? Pan to nazywa morderstwem? — Zaperzył się. — Czy i w obronie życia własnego? Bzdury!

Rzecz powoli wyjaśniała się dla Michała. Kiedyś Stella Mendoza nazwała go mordercą i wnikliwy umysł Michała, który był w stanie odtworzyć scenę prawie z nieomylną ścisłością, dopowiedział mu resztę. Jakiś służący, prawdopodobnie któryś z jego malajskich krajowców, napadł na baroneta, a ten — moźliwie, że w obronie własnej — zabił go, po czem przestraszył się następstw swojego czynu. Przypomniał sobie określenie Stell: „Penne to blagier i tchórz w gruncie rzeczy”. — Oto była historia w zawiązku.

— A gdzie pan pochował swoją biedną ofiarę? — spytał chłodno, aż sir Grzegorz zdumiał.

— Pochowałem? Co pan tu plecie? — odrzekł buńczucznie. — Ja nie zabijałem i nie chowałem nikogo. Ot, dałem panu tylko taki kazuś do rozstrzygnięcia.

— To brzmiało bardziej realnie, niż kazuś do rozstrzygnięcia — rzekł Michał — ale nie nalegam dalej.

Istotnie, zbrodnie tego rodzaju nie interesowały Michała i gdyby nie niezwykle i potworne okoliczności lajdactw „Łowcy głów”, stanowczo nie wdąłby się w całą tę sprawę.

Była w tem jednak inna przynęta, której nie śmiał nazwać po imieniu nawet przed samym sobą. Co zaś do Grzegorza Penna — gruboskórność i słabostki jego, brudna ordynaryjność jego amatorów były dla Michała bardziej niż wstretne. Byłby już chętnie zrobił z nim koniec, ale nie miał jeszcze pewności...

— Szczególniejsza, jak te kwestie zajął za skórę — mówił Penne — wychodząc z za dumy. — Chłop jak ja, który nie lubi zbyt fatygować sobie łepetyny, wpadnie na taki abstrakcyjny temacik i już po spokoju, nie wylezie ci to ze łba! Więc powiada pan, że byłaby sądzona, jako współuczestniczka zbrodni po fakcie? To znaczy — dostałaby ciężkie roboty.

Myśl ta, zdawało się, sprawiała mu ogromną ulgę, tak że stał się prawie nadskakujący, kiedy Michał zajął się badaniem rozdar tych kajdan. Były angielskiej, starodawnej roboty.

— Czy Bhag jest mocno skałeczony? — spytał Michał, odłożywszy wreszcie kajdanki.

— Nie zanadto. Ma kilka cięć — rzekł baronet spokojnym głosem, nie robiąc wcale sekretu z zajść tamtej nocy. — Stał, poczciwy, w mojej obronie! Tamtem napastnik chwilowo prawie że już go obezwładnił. Ale Bhag wpadł potem na ich iak prawdziwy zuch.

— Jaki miał kapelusz tamtem — krajowiec?

— Kejj? Nie wiem. Przypuszczam, że miał jakś, ale nie zauważyłem tego. Dlaczego pan pyta?

— Ot, tak sobie — odrzekł Michał obojętnie. — Pewnie zostawił go w podziemiach

— To mówiąc, uważnie przyglądał się sir Grzegorzowi.

— W podziemiach? Nie słyszałem o takich. Cóż to za podziemia? Czy tu są gdzieś jakieś podziemia? — zapytał baronet szczerze. — Ależ zna się pan, do licha, na topografii okolicy! Ja przez całe dwadzieścia lat nie zagrzałem tu miejsca na dłużej, jeżdżąc światami to tu, to tam i dals, za każdym razem, jak tylko udaje się do Chichester — zawsze muszę zbłądzić gdzieś z drogi!

ROZDZIAŁ XXX

Głoszenie.

Sprawa podziemi zaintrygowała Michała bardziej od wszystkich szczegółów całej tej sprawy. Przypomniał tu sobie pana Longvala, który posiadał wprost encyklopedyczną wiedzę o kraju. Starego szlachcica nie było jednak w domu. Ale oto Michał spotkał go, wracającego staroświeckim swym rydwanem z Chichester. Powiedzieć poprostu, że spotkał go, byłoby to dalekiem od prawdy. Hałas, jaki wyczyniało stare pudłisko Longvala, dał się słyszeć na długo przedtem, nim dostrzegło je oko! Gdy się wreszcie wychyliło na zakręcie, Michał zatrzymał swój samochód, pan Longvale zrobił to samo, ulokowawszy swój odwieczny omnibus za jego autem.

— Tak, mój wózek jest troszeczkę za hałasliwy, — zrobił uwagę starszek, obcierał łysinę chusteczką. — Ja dopiero zacząłem realizować na swoim gospodarstwie zdobycze postępu, nowszej doby. Osobiście mnie samochód bezgłośny nie sprawiłby takiej przyjemności. A tak, — przynajmniej słysząc że to ktoś jedzie!

— A jednak pan powinien kupić sobie taki cichutki, — rzekł Michał, uśmiechając się na wspomnienie tajemniczego i sławnego już auta.

— Wie pan, że nawet myślałem już o tem — odrzekł szlachcic poważnie, — lubię jednak starą rzecz, niepoprawny dziwak ze mnie!

Co mówi władza

Humor

OSZCZĘDNOŚĆ

— Czy sądzisz że oszczędzisz na tym, że gotujesz sama?

— Oczywiście mam: Mąż jada teraz o połowę mniej.

POCIECHA

— Musimy się z tem pogodzić, że świat za 300 milionów lat już nie będzie istniał.

— To okropne, panie profesorze, co pan powiedział. Więc za ile lat?

— Za trzysta milionów, łaskawa pani.

— Dzięki Bogu! Bo zdawało mi się, że pan mówił: za sto milionów.

PRZYJACIELKI

— Jak myślisz, Elu czy Stach mnie kocha?

— Pewnie! Dlaczego miałby dla ciebie robić wyjątek?

ZASTÓJ

W biurach handlowych niema pracy. Niezredukowani pracownicy nie wiedzą co począć z czasem.

— Jak tam u was idzie? — pyta się pewien biuralista swego kolegi. — Macie jaką pracę?

— Pracę? Człowieku, możesz sobie wyobrazić jaka u nas praca, jeśli ci powiem, że każda mucha w naszym biurze ma już nazwisko i trzy imiona.

NAPAD

Zadzwieczał dzwonek. Chudziejcz poszedł otworzyć drzwi i ujrzał zamaskowanego bandytę, który skierował na niego rewolwer wołając: „Pieniądze albo życie!”

Blady z przerażenia podał bandycie swój portfel. Ale ten nie wziął wszystkich pieniędzy, lecz wyjął tylko 100 złotych, podziękował uprzejmie i wręczył swej ofierze kartkę na której Chudziejcz przeczytał:

„Potwierdzam odbiór czterech rat za rądoaparat po 25 zł — razem 100 (sto) zł.”

SŁUSZNIK

— Jak idzie interes, panie Łokciewicz?

— O umarłych nie należy mówić nic złego...

BRAK KAPITAŁU.

— Całym moim majątkiem jest rozum.

— Nie martw się, mój chłopcze, ubóstwo nie hańbi.

W dniu 1 bm. łącznie z zapowiedzią dyrekcji zjednoczone zakłady Scheiblera i Grohmana rozpoczęły wypłatę zarobków robotnikom w lokalach przy ul. Emilji 28 i 30. W godzinach popołudniowych część robotników i robotnic zaczęła się gromadzić przy fabryce na Wodnym Rynku. Pełniący na rynku służbę funkcjonariusze policji państwowej informowali skierujących się po pieniądze robotników, że wypłaty odbywają się w lokalu b. kooperatywy fabrycznej przy ul. Emilji 28, skierowując ich właśnie tamże. Informacje policji wynikały z ogłoszeń wywieszonych na murach fabrycznych przez dyrekcję. W tym czasie robotnicy, którzy po proklamowaniu strajku nie opuścili przedzalni, niezadowoleni z tego, że robotnicy przebywający poza murami fabryki idą po pieniądze, bez żadnego powodu obrzucili przez okna i bramę pełniących służbę funkcjonariuszy policji odłamkami żelaza, śrubami, butelkami itd. Równocześnie część przebywających w przedzalni robotników, która rzuciła się do bramy, którą

po odepchnięciu portjera otworzyli, usiłując wpuścić do wewnątrz przechodzących pod obramami po wypłatę robotników. Podczas tego incydentu został lekko ranny jeden policjant. Policja nie dopuściła do wtargnięcia przez tłum na teren przedzalni, przyczem wobec agresywnego zachowania się robotników w stosunku do policji, na polecenie władz, robotnicy zostali usunięci z przedzalni. Robotnicy ci w liczbie 120 kilku opuścili przedzalnię w spokoju, bez stawienia oporu, wobec czego nie zachodziła potrzeba użycia przez policję broni lub siły fizycznej. Podczas oczyszczania terenu 3 robotników, którzy byli inicjatorami zaczepki w stosunku do policji, zatrzymano.

Po opuszczeniu fabryki przez robotników dyrekcja zarządziła zamknięcie sal i dziedzińca.

Robotnicy w przedzalni na Księzym Młynie sami bez jakichkolwiek interwencji ze strony władz dobrowolnie opuścili teren fabryki.

POMYSŁOWA NIEWIASTA

(a) Przed kilku dniami podawaliśmy o napadzie bandyckim, jaki dwóch zamaskowanych osobników rzekomo miało dokonać na Wiktorję Filipiak w Ozorkowie.

Mianowicie, gdy powróciła z kościoła do domu wkroczyło do mieszkania dwóch zamaskowanych osobników, którzy steroryzowali ją bronią palną, poturbowali a następnie zrabowali kilka tysięcy złotych, które Filipiakowa otrzymała w spadku po krewnych zmarłych w Ameryce.

Wdrożone przez policję dochodzenie ujawniło jednak wręcz niezwykle szczegóły.

Oto okazało się, że Filipiakowa symulowała napad bandycki, w rzeczywistości zaś zrabowane rzekomo pieniądze przesała znajomym swym do Warszawy, z poleceniem wystarania się jej o wizę i bilet okrętowy.

Filipiakowa żyła w niezgodzie ze swym

mężem Stefanem. Ostatnio pod naciskiem swego małżonka zgodziła się na urządzenie sklepu, na który to cel miały być użyte pieniądze otrzymane przez Filipiakową w spadku.

W tym celu Filipiak wyjechała do Warszawy oraz do Łodzi dla załatwienia pewnych interesów, związanych z założeniem sklepu.

Nieobecność męża wykorzystwała Filipiakowa i symulowała napad, by w ten sposób odwrócić uwagę męża od pieniędzy, a następnie wyjechać w tajemnicy przed nim do Ameryki.

Zamierzenia te jednak wobec zbytnej spostrzegawczości policji spełzły na niczym i Filipiakowa miała do Ameryki udać się do więzienia, gdzie ją osadzono pod zarzutem wprowadzenia władzy w błąd.

DOWCIPNI BIBOSZE.

Pili i jedli a następnie wszczęli awanturę by się ulotnić przed zapłaceniem rachunku.

(a) W restauracji R. Szakowskiego, przy ulicy Piotrkowskiej 307 miała miejsce awantura.

Mianowicie przybyło 4-ch jakichś osobników, którzy zabawiali się, konsumując co lepsze i droższe trunki i potrawy.

W rezultacie gdy rachunek wyniósł 78 zł, osobnicy ci przeprosili kelnera. Po chwili gdy ten oddał im się, jeden z biboszów wyniósł się po cichu, pozostali zaś trzej wszczęli między sobą sprzeczkę, a następnie bójkę na tle zapłaty rachunku.

W czasie bójki awanturnicy poczęli obrzucać się kuflami i bić stólkami, wobec

czego zarówno obsługa jak i właściciel usiłowali ich rozdzielić. W czasie bójki poturbowany został również kelner.

Korzystając z zamieszania dwóch osobników zbiegło, trzeciego zaś zdołano zatrzymać. Okazał się nim Kazimierz Kowalski (Lelewela 2). Wskazał on nazwiska swych trzech współbiędników, którymi byli Ludwik Szmajka (Pabjanicka 14), Zygmunt Barczewski (Rzgowska 19) i Bolesław Przedzień (Rzgowska nr. 9).

Wszystkich czterech pociągnięto do odpowiedzialności karnej za oszustwo.

Ze szkoły malarskiej J. Andrzejewskiego

W Szkole Rysunku i Malarstwa art. malarza Szczepana Andrzejewskiego, lekcje rozpoczynają się dnia 5 września — na wszystkich kursach.

Program nauki rysunku i malarstwa został znacznie rozszerzony i wprowadzono portret w kompozycji i grupy żywych modeli na kursie akademickim,

Czynny jest kurs sztuki stosowanej i grafiki.

Z powodu przypadającej w roku szkolnym bieżącym rocznicy 10-lecia założenia szkoły, doroczna wystawa prac uczn. odbę-

dzie się w grudniu, więc wczesne zapisywanie się do szkoły jest wskazane.

Budowa letniej Szkoły Malarskiej w Wojsnikach n. Warta, postępuje naprzód składowi i ofiary napływają.

W bieżącym roku zostają wprowadzone jesienne wycieczki krajoznawcze.

Zaangażowano dobór nowych modeli. Zapisy codziennie — Kilińskiego 141. Niezamożni otrzymują zniżki.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzyswie polacane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK”, „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Widowiska

— 102 —

TEATRY:

TEATR MIĘJSKI — Parnose
TEATR LETNI: — Awantura w raj
GONG — Gwałtu! żony wracają

KINA

CASINO — Żona na jedną noc
CAPITOL: -- Nieśmiertelna miłość
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Jej chłopczyk
CZARY — Faworyta Mahawadży
GRAND-KINO — Los dżentelmena
LUNA — Nasze niewinne narzeczone
LUDOWY — Romans królowej piękności
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Djablica z Trypolisu — dla młodzieży:
PALACE — Zbrodnia
MIMOZA — Błękitny express
RAKIETA: — Oskarżona
PRZEDWIOSNIE — Romanse cygańskie
RESURSA — Kobieto nie grzesz
SPLENDID: — Arena namiętności
ADRIA — Marynarz wbrew woli
METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały z wczasu redakcję o zmianie programu.

Szanse na papiery!

WARSZAWA, 1 września 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8.88,5

Dewizy: Gdańsk	173,90
Belgia	123,80
Holandja	359,10
Londyn	30,88
Nowy Jork	8,92
Paryż	34,98
Praga	26,38
Szwajcaria	173,10
Włochy	45,70
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja niejednolita. Dolar w obrotach pozagieldowych — 8,903, — Rubel złoty 4,65,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,43, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,15 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	55,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,90
4 proc. poz. inwestycyjna	97,25
5 proc. poz. konwersyjna	36,75
6 proc. poz. dolara wa	55,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	59,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	57,50
10 proc. m. Radomia	54,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	54,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	39,50

Akcje:

Bank Polski	87,00
Lilipop	14,75
Starachowice	10,50

Dla pożyczek pastwowych tendencja

mocniejsza. — dla listów zastawnych mocniejsza

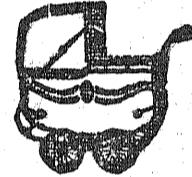
Przez radio

Łódź, 2 września 1932r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. P.M.
12,45	Muzyka z płyt
13,35	Muzyka gramofon
15,00	Komunikat gosp.
15,35	Chwilka morska i kolonialna
15,40	Feljeton dla młodzieży
16,05	Muzyka lekka
16,40	Odczyt z Wilna
17,00	Koncert ork. „Kudejar”
18,00	Odczyt
18,20	W pałacyku Łazienkowskim
19,15	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Koncert symfoniczny ze studja
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muzyka taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

KUPUJĘ Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dziecinnych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,
w podwórzu.

MŁODY muzyk udziela lekcji na pianinie metodą własną od 1 złotego, Główna 40 mieszkania 15
FRACUSKIEGO udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich w kompletach i pojedynczo. Tamże francuskie przedszkole Nawrot 38 m. 3
POTRZEBNA panna do podawania obiadów Mlecz. „Nadświeżanka” Przejazd 40.

PENSJONAT

„USTRON”

W PORONINIE
pod Zakopanem
Tatrzańska 31.

czynny cały rok, poleca po cenach przystępnych pokoje wraz z całodziennym utrzymaniem i usługą.

Kierownik Szkoły Rysunku i Malarstwa

ARTYSTA - MALARZ

Szczepan Andrzejewski
powrócił

i przyjmuje zapisy codz.
ulica Kl. Inskiego Nr. 41

SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, zochy dziecinne reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

DRENY zakupiło 10 tys sztuk. Oferty z ceną w administracji pod „Dreny”.

POTRZEBNA pracznka do pralni Zeromskiego Nr. 31.

GIMNAZJUM MĘSKIE

IM. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi, ul. Pr. Narutowicza 58, te. 115-30

Zapisy kandydatów do klas wstępnych, począwszy od A i wyższych przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godziny 9-ej do godziny 13 ej.

Dyrektor:

(-) K. Wiśniewski

URZĘDNICY

ROBOTNICZY

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI

RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicel.

KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA

W Ł O D Z I, UL. PRZEJAZD № 12, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczyna się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólna zbiórka wszystkich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka) nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomia polityczna, stenografia kaligrafia i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria kursów (codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. Kierownik kursów: I. MANTINBAND

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

specjalność. detalicznie sprzedż zelówek trwałych na wodę

**Dr. Feliks
SKUSIEWICZ**
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

ChOROBY SKÓRNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

STANCJA wzorowa dla uczniów ulica Wólczańska Nr. 222 m. 30.

INTERNAT S. S. Urszulanek Sjk. przyjmie kilka uczniów, Ul. Obywatelska 2 Rokicie.

BACZNOŚCI!
Lekarze Dentyści

Odstąpię 3-pokojowy lokal z wygodami i wyrobioną rentowną praktyką w centrum Łodzi Wiadomość Al. Kościuszki 41, — dozorca wskaze

WDOWA po lekarzu powiatowym przyjmie na stancję uczennice lub uczniów Pabjanice ul. Szkolna 5 m 6, od godz. 12-jej do 4-jej po południu.

Ucząca się młodzieży proszę zapamiętać, że powodzenie w Waszej pracy szkolnej zależy od dobrych gatunków zeszytów, ołówków, stałówek i innych materiałów szkolnych, które możecie nabyć w znanej firmie: **Kazimierz Bogusławski** go ul. Św. Andrzeja Nr. 3 polecam książeczki do nabożeństwa, pocztówki historyczne, geograficzne i inne pomoce szkolne.

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia grupami i pojedynczo do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie maturalnym Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, parter, prawa oficyna, II wejście z podwórza.

POTRZEBNA dziewczyna do sprzątania posyłek 6-go Sierpnia 41 — 1 przycho dzie 10—3

SPRZEDAM tanio dom 2-piętrowy murowany dochodowy oraz samochód 4-osobowy „Citroen” Brzeška 18

Ogłoszenie.

W wykonaniu § 81 ust. 3 Ustawy, Dyrekcja T-wa Kredytowego miasta Łodzi podaje do wiadomości niżej wyszczególnionej wierzycielce, mającej ujawnione prawa w Dziale IV Wykazu Hipotecznego nieruchomości łódzkiej Nr. H. 1097-de, a mianowicie:

Chawie Szafirmanównie, jako niemającej obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. H. 1097-de, przy ulicy Nawrot i Kilińskiego w m. Łodzi położona i obciążona pożyczką T-wa Kredytowego m. Łodzi w sumie zł. 43.200,— serji IX-jej z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1932 roku i poprzednich w kwocie zł. 2.620,— prócz kar na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, wystawiona została na sprzedaż przez publiczną licytację na dzień 2 grudnia 1932 roku, która odbędzie się w Kancelarii Wydziału Hipotecznego na miasto Łódź-Wschód, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, przed Notariuszem J. Ładą.

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 64.800,— Vadium do licytacji w sumie zł. 8.640,— przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć do rąk Notariusza, licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadia.

Pragnący brać udział w licytacji, mogą stawiać do takowej osobiście, lub też przez pełnomocnika urzędownie zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej nieruchomości Nr. H. 1097-de, oraz w Biurze Dyrekcji T-wa Kredytowego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 i tamże przeglądane być mogą.

Łódź dnia 25 sierpnia 1932 roku.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO
M. ŁODZI.

Pierwsza w Łodzi Prywatna Szkoła Pracy 7-kl. Koedukacyjna Szkoła Powszechna oraz Gimnazjum Męskie Humanistyczne
ZENONA POZNERA

ZAWADZKA 1 (centrum miasta) III piętro (windy), tel. 237-27

Przy gimnazjum przedszkole — pod kierownictwem d-rowskiej Marii Langerowej.

Czesne od 10 złotych miesięcznie
Nauka się rozpoczęła — Zapisy trwają

Reklama i potęga

Kupno i sprzedaż

Tanio

do sprzedania
Parcele letniskowe

z lasem, miejscowość sucha zdrowa, w majątku Wola Grzymkowa 3 klm. szosa od tramwaju Aleksandrowskiego, móg od 1200 zł. metr kwadratowy 21 groszy wiadomość na miejscu.

OSOBA samotna przyjmie do wspólnego pokoju uczennice ew. panienkę pracującą Nawrot 38-a m. 11.

Z prawami gimnazjów państwowych

Żeńskie Gimnazjum Tow. „Kultura”
ul. Wólczańska 123 (tel. 174-85)

Zapisy kandydatek do wszystkich klas gimnazjum przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10-jej do 1-jej w południe. — OPŁATY NISKIE.

Za dzieci urzędników państwowych wpłaca czesne Skarb Państwa.

Dyrektorka: (-) H. Manugiewiczowa

Równocześnie sekretariat przyjmuje zapisy do prywatnej szkoły powszechnej Tow. „Kultura” — opłaty od 15 do 25 złotych.



Łódzki dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie

Włodzka 50, — Telefon 141-22

Konduktor oper. Jan Sulejowski, Wydawca B. Kowalski.

Jedyny letni kino
teatr dźwiękowy

W OGRODZIE O Z I S i dni następ.

OSKARZONA

W roli głównej Gaby Morlay i André Roanne!

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. 1. część seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-jej pp. niedziele i święta o godz. 12-jej w

Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41